ACTA UNIVERSITATIS WRATISLAVIENSIS
No 3828
PRZEGLĄD PRAWA I ADMINISTRACJI CXII
WROCŁAW 2018
DOI: 10.19195/0137-1134.112.4

JÓZEF FRĄCKOWIAK
Uniwersytet Wrocławski
Sąd Najwyższy

ORZECZNICTWO I DOKTRYNA JAKO ŹRÓDŁO PRAWA PRYWATNEGO

Abstrakt: W polskiej literaturze prawniczej od dawna wskazuje się, że orzecznictwo i doktryna mają wpływ na powstawanie norm prawa. W prawie prywatnym wpływ orzecznictwa i doktryny jest szczególnie widoczny. Pomimo jednoznacznego ustalenia w art. 87 Konstytucji RP, co jest źródłem prawa i braku w tym wykazie orzecznictwa i doktryny, odgrywają one istotną rolę w tworzeniu norm prawa stosowanego. W doktrynie prawa prywatnego przyjmuje się, że norma prawa stosowanego to nic innego, jak stosunek prawny rozumiany jako wzór dozwolonego i nakazanego zachowania dla jego stron. Stosunek taki, który powstaje ze zdarzenia prawnego, jest kształtowany przez elementy pochodzące z: norm *ius cogens*, umowę stron, normy *ius dispositivi*, normy pozaprawne, do których odsyła ustawa lub umowa stron, a ostatecznie przez decyzję sądu, w granicach określonych w art. 322 k.p.c. Prezentowane opracowanie poświęcone jest wykazaniu, jaka jest rola orzecznictwa i wspomagającej go doktryny w wykładni pojęć użytych w przepisach i jakie w tym względzie są relacje pomiędzy ustawodawcą a orzecznictwem.

Słowa kluczowe: źródła prawa, orzecznictwo, doktryna, stosunek prawny, wykładnia przepisów i jej rola w kształtowaniu stosunku prawnego

I. WPROWADZENIE

Jak wynika z Konstytucji, źródłem prawa w Polsce mogą być tylko normy prawne zawarte w aktach normatywnych wymienionych w jej art. 87[1], a ściślej — normy prawne, które powstają w drodze wykładni przepisów w nich zawartych[2]. Na pierwszy rzut oka wydaje się wobec tego, że nie jest źródłem prawa, inaczej

[1] Art. 87: „1. Źródłami powszechnie obowiązującego prawa Rzeczypospolitej Polskiej są: Konstytucja, ustawy, ratyfikowane umowy międzynarodowe oraz rozporządzenia. 2. Źródłami powszechnie obowiązującego prawa Rzeczypospolitej Polskiej są na obszarze działania organów, które je ustanowiły, akty prawa miejscowego".

[2] Bliżej na ten temat zob. Z. Radwański, M. Zieliński, [w:] *System Prawa Prywatnego*, red. Z. Radwański, t. I, *Prawo cywilne — część ogólna*, red. M. Safjan, Warszawa 2012, s. 445 n.

© for this edition by CNS

niż w systemach *comon law*, orzecznictwo i doktryna. Sprawa nie przedstawia się jednak tak jednoznacznie przynajmniej z dwóch zasadniczych powodów.

Po pierwsze, jaki kształt uzyska norma prawna w określonym czasie, decyduje, nadając sens określeniom użytym w przepisach prawa, dokonujący wykładni organ stosujący prawo w ostateczności, przede wszystkim Trybunał Konstytucyjny, Sąd Najwyższy, Naczelny Sąd Administracyjny, a także w związku z przynależnością Polski do Unii Europejskiej w pewnym zakresie Trybunał Sprawiedliwości Unii Europejskiej. O tym, że konstruowanie z przepisów prawa norm prawnych nie jest prostym zabiegiem, przekonuje przyjmowany jako oczywisty fakt istnienia co najmniej dwóch instancji[3], który jest wyrazem tego, że nie można polegać na wykładni dokonanej tylko przez jeden skład sądzący, z reguły zresztą trzyosobowy.

Po drugie, w prawie prywatnym, ze względu na to, że prawo to ma uregulować niezwykle zróżnicowaną, skomplikowaną i praktycznie niepoliczalną grupę sytuacji i relacji społecznych, konieczne jest zwrócenie uwagi na dodatkowy czynnik, który ma znaczenie, gdy zajmujemy się wzajemną relacją pomiędzy przepisem prawa a normą prawną, którą stosujemy. Normy prawne dekodowane z przepisów prawa nie pozwalają same przez się na odpowiedź na podstawowe pytanie, jakiej poszukuje stosujący prawo, czyli jak określony adresat takiej normy ma się zachować, aby było to zachowanie zgodne z prawem. Dzieje się tak dlatego, że ustawodawca świadomy niemożliwości precyzyjnego uporządkowania wszystkich sytuacji objętych regulacją prawną, upoważnia samych adresatów normy prawnej do sprecyzowania wielu podstawowych jej elementów, które stosujący prawo ma ostatecznie ukształtować. Ponadto upoważnia sam lub zezwala na to adresatom normy prawnej, aby można było doprecyzować normę prawną, którą należy zastosować poprzez normy pozaprawne (zasady współżycia społecznego, dobre obyczaje czy ustalone zwyczaje). W ostateczności zaś, gdy pomimo takiego elastycznego podejścia do tworzenia normy prawa stosowanego ciągle nie można na jej podstawie odpowiedzieć na pytanie, jak należy się zachować, aby było to zachowanie zgodne z prawem, ustawodawca upoważnia stosującego prawo do podjęcia w tej sprawie decyzji[4]. Z opisanych względów od czasów starożytnych, przede wszystkim w obszarze prawa prywatnego, obecne jest odróżnianie norm prawa stanowionego od tego, jaki kształt przyjmuje ostatecznie norma prawna,

[3] Gwarantuje to art. 78 Konstytucji, stanowiąc „Każda ze stron ma prawo do zaskarżenia orzeczeń i decyzji wydanych w pierwszej instancji. Wyjątki od tej zasady oraz tryb zaskarżania określa ustawa".

[4] Dobrym przykładem ilustrującym tę tezę jest art. 322 k.p.c., który stanowi: „Jeżeli w sprawie o naprawienie szkody, o dochody, zwrot bezpodstawnego wzbogacenia lub o świadczenie z umowy o dożywocie sąd uzna, że ścisłe udowodnienie wysokości żądania jest niemożliwe lub nader utrudnione, może w wyroku zasądzić odpowiednią sumę według swej oceny, opartej na rozważeniu wszystkich okoliczności sprawy".

© for this edition by CNS

która wyznacza zachowanie podmiotów, do których jest skierowana[5]. Współcześnie na istnienie takiego odróżnienia wskazuje się zarówno w teorii prawa, jak i w doktrynie prawa prywatnego[6].

Wielowiekowy dorobek orzecznictwa i doktryny prawa prywatnego pozwolił na wyodrębnienie obok określenia „norma prawa stosowanego" pojęcia, które pełni tę samą funkcję, ale pozwala na bardziej precyzyjne ujmowanie całości złożonych relacji pomiędzy prawem stanowionym a prawem stosowanym. Prawo zawarte w normach prawnych dekodowanych z przepisów jest zbiorem norm generalnych i abstrakcyjnych[7]. Ze względu na swój generalny i abstrakcyjny charakter normy prawa stanowionego, żeby znaleźć zastosowanie w odniesieniu do konkretnego adresata i jego zachowania w określonym miejscu i czasie, muszą zostać przekształcone w normy indywidualne i konkretne, czyli normy prawa stosowanego. W teorii prawa oraz w dyscyplinach szczegółowych poświęca się sporo uwagi procesowi stosowania prawa. Podstawowa trudność, jaka występuje przy próbie bliższej analizy tego procesu, wiąże się z tym, że z jednej strony mamy do czynienia z normą prawną (generalną i abstrakcyjną), z drugiej zaś z faktami, które należy wziąć pod uwagę, aby stworzyć normę prawną, która znajdzie zastosowanie do ściśle oznaczonych podmiotów i ich konkretnych, co do miejsca i czasu, zachowań[8].

Norma prawa stosowanego nie powstaje tylko przez proste zastosowanie normy generalnej i abstrakcyjnej do konkretnego stanu faktycznego. Jej ostateczna treść zostaje ustalona w procesie stosowania prawa z uwzględnieniem tych wszystkich elementów, do których odsyła sam ustawodawca, czyli: woli wyrażonej przede wszystkim w umowach zawieranych przez adresatów normy prawnej, w normach pozaprawnych, do których odsyłają adresaci normy prawnej lub ustawodawca, a także ostatecznie decyzji organu stosującego prawo. Za posługiwaniem się określeniem „stosunek prawny", rozumianym jako wzór dozwolonego i nakazanego zachowania jego stron, przemawia zarówno łatwiejszy sposób wyjaśnienia złożonej treści normy prawa stosowanego, jak i to, że to wokół tak rozumianego stosunku prawnego, jako wzoru dozwolonego i nakazanego zachowania, buduje się współcześnie podstawową siatkę pojęciową prawa prywatnego[9]. Za pomocą stosunku prawnego definiuje się takie ważne dla prawa prywatnego

[5] Odnajdujemy go w pierwszym zdaniu *Digestów*. Na temat pojmowania tych pojęć w prawie rzymskim zob. W. Wołodkiewicz, *„Ius et Lex" w rzymskiej tradycji prawnej*, IUS et LEX 2002, nr 1, s. 51−65.

[6] M. Safjan, *Źródła prawa prywatnego*, [w:] *System Prawa Prywatnego...*, s. 239 n.; L. Leszczyński, *Zagadnienia teorii stosowania prawa doktryna i orzecznictwo*, Kraków 2001, s. 5 n.

[7] Jest to pogląd powszechnie przyjmowany i akceptowany — zob. Z. Radwański, M. Zieliński, *op. cit.*, s. 456.

[8] Bliżej na ten temat Z. Radwański, M. Zieliński, *op. cit.*, s. 399.

[9] Podkreśla to A. Olejniczak w przedmowie do 13. wydania podręcznika Z. Radwański, A. Olejniczak, *Prawo cywilne — część ogólna*, Warszawa 2015, s. XXIII–XXIV.

© for this edition by CNS

określenia, jak „zdarzenie prawne”[10], „zdolność prawna”[11] czy „prawo podmiotowe”[12]. Na temat relacji norm prawa stosowanego (stosunku prawnego) do prawa stanowionego i roli, jaką odgrywa orzecznictwo i doktryna w tworzeniu normy prawa stosowanego (stosunku prawnego), bliższe uwagi można znaleźć w moim opracowaniu „Stosunek prawny a norma prawa stosowanego”[13].

Prezentowane opracowanie jest próbą pokazania, jak skomplikowany może być proces dekodowania z przepisów normy prawnej oraz jaką rolę odgrywa w nim orzecznictwo, a także jaka jest relacja pomiędzy ustawodawcą a orzecznictwem i doktryną w tym procesie.

II. PRAWOTWÓRCZA ROLA ORZECZNICTWA W NADAWANIU ZNACZENIA OKREŚLENIOM UŻYTYM W PRZEPISACH PRAWA, Z KTÓRYCH DEKODUJE SIĘ NORMĘ PRAWNĄ

Ogólnie rola sądu w procesie budowania stosunku prawnego polega na tym, że to sąd, gdy zainteresowani nie zgadzają się co do tego, jaki jest kształt danego stosunku prawnego, ustala w sposób wiążący jego ostateczną treść. Należy jednak zauważyć, że rola sądu nie sprowadza się tu tylko do prostego zastosowania przepisów ustawy oraz postanowień umowy stron. Sąd (w ostatecznym rozrachunku Sąd Najwyższy) ustala, jak aktualnie rozumieć określony przepis, a co za tym idzie, jak wpłynie on na kształt danego stosunku prawnego; także to sąd ustala, jak rozumieć postanowienia umowy, która powołała do życia i ukształtowała stosunek prawny[14].

---

[10] Zdarzenie cywilnoprawne to stan faktyczny, z którym norma prawna wiąże powstanie, zmianę lub ustanie stosunku cywilnoprawnego — zob. A. Wolter, *Prawo cywilne. Zarys części ogólnej*, Warszawa 1972, s. 99; Z. Radwański, A. Olejniczak, *Prawo cywilne — część ogólna*, Warszawa 2013, s. 214−215.

[11] Przez zdolność prawną rozumie się możność bycia podmiotem każdego w zasadzie stosunku cywilnoprawnego. O tym, czy określony adresat normy prawnej, któremu ustawa przyznaje zdolność prawną, nie może być podmiotem danego stosunku prawnego, decydują tylko naturalne różnice pomiędzy człowiekiem oraz jednostką organizacyjną, która nie może być podmiotem prawa z zakresu prawa rodzinnego i spadkowego, a także wyraźny przepis ustawy ograniczający możliwość bycia podmiotem niektórych stosunków, np. bankowych czy ubezpieczeniowych, jako podmiot takich stosunków po stronie banku lub ubezpieczyciela.

[12] Prawo podmiotowe to sfera możności postępowania, przyznana i zabezpieczona przez normę prawną, a wynikająca ze stosunku prawnego — zob. A. Wolter, *op. cit.*, s. 112; M. Pyziak-Szafnicka, *Prawo podmiotowe*, [w:] *System Prawa Prywatnego...*, s. 804 n. oraz cytowana tam literatura.

[13] Zostało ono zamieszczone w Ius est a iustitia appellatum. *Księga jubileuszowa dedykowana Profesorowi Tadeuszowi Wiśniewskiemu*, red. T. Ereciński *et al.*, Warszawa 2017, s. 789–804.

[14] Na temat zasad wykładni umów istnieje bogate orzecznictwo Sądu Najwyższego — zob. uchwała (7) z 29 czerwca 1995 r., III CZP 66/95, OSNC 1995, nr 12, poz. 168; wyrok z 21 listopa-

© for this edition by CNS

Ustawodawca, tworząc przepis, działa w określonej sytuacji i bierze pod uwagę relacje społeczne i ich ocenę z chwili tworzenia tego przepisu. Orzecznictwo, wspierając się poglądami wyrażanymi w doktrynie, podejmuje trud dostosowania pojęć zawartych w przepisach zawartych w ustawie do zmieniających się okoliczności i warunków, w jakich przychodzi mu stosować dany przepis. Wyraźną twórczą rolę orzecznictwa widać w okresach istotnych zmian warunków społeczno-gospodarczych. Jak dalece odmienny sens określeniom użytym w przepisach nadaje orzecznictwo, można prześledzić na przykładzie ewolucji stanowiska Sądu Najwyższego dotyczącego pojmowania roszczenia windykacyjnego.

Podstawowym narzędziem, jakie orzecznictwo wykorzystuje, aby dostosować sens określeń zawartych w konkretnym przepisie do potrzeb konkretnej sytuacji, są klauzule generalne, którymi posługuje się ustawodawca. Okazuje się, że tak samo lub bardzo podobnie sformułowanemu przepisowi orzecznictwo może nadać zupełnie inne znacznie. Źródłem takiej prawotwórczej działalności sądu jest stara rzymska zasada, zgodnie z którą prawo to sztuka czynienia tego, co dobre i słuszne. Podstawową przyczyną, która wpływa na kształtowanie norm prawa stosowanego, jest różnica w pojmowaniu tego, co słuszne i sprawiedliwe. W zależności od przyjętego w danym czasie pojmowania tych pojęć norma prawa stosowanego przy niezmienionym albo bardzo podobnie sformułowanym przepisie może przybrać zupełnie inną postać. Jak już zaznaczono, dobrą ilustracją tego, jak Sąd Najwyższy, pod wpływem zmieniającej się ideologii, różnie określa treść stosunku prawnego, jest jego stanowisko w sprawie znaczenia, jakie należy przypisywać klauzuli zasad współżycia społecznego w kontekście możliwości sięgania przez właściciela po roszczenie windykacyjne. Wykładnia prawie identycznie sformułowanych przepisów doprowadziła do diametralnie różnych wyników i to w stosunkowo niedługim czasie.

Na tle art. 3 p.o.p.c. 1950[15], który stanowił: „Nie można czynić ze swego prawa użytku, który by naruszał zasady współżycia społecznego w Państwie Ludowym", Sąd Najwyższy orzekł, że właścicielowi inwentarza, który wszedł na grunt stanowiący własność Państwowego Gospodarstwa Rolnego (PGR), nie służy roszczenie o jego zwrot, gdyż w PGR będzie on lepiej spełniał swoje gospodarcze przeznaczenie i służył wykonaniu planów[16]. Pomimo iż co do zasady każdemu właścicielowi przysługiwało roszczenie o zwrot jego rzeczy, na tle zróżnicowanej ochrony własności w Konstytucji i swoistego podejścia do nadużycia prawa sąd odmówił właścicielowi prawa do żądania zwrotu jego rzeczy[17]. Przepis art. 5 k.c.,

da 1997 r., I CKN 825/97, OSNC 1998, nr 5, poz. 81; wyrok z 5 lipca 2013 r., IV CSK 1/13, LEX nr 1375459; wyrok z 25 maja 2012 r., I CSK 472/11, nie publ.

[15] Ustawa z 18 lipca 1950 r. — Przepisy ogólne prawa cywilnego (Dz.U. Nr 34, poz. 311 ze zm.).

[16] Wyrok SN z 16 października 1952 r., PiP 1953, nr 5−6, poz. s. 821.

[17] Własność była wtedy uregulowana w dekrecie z 11 października 1946 r. Prawo rzeczowe (Dz.U. nr 57, poz. 319), który wprost nie przyznawał właścicielowi roszczenia windykacyjnego, ale na tle art. 28 tego dekretu nie ulegało wątpliwości, że właściciel takie roszczenie ma. Ochroną

© for this edition by CNS

który zastąpił art. 3 p.o.p.c., miał pierwotnie bardzo podobną treść: „Nie można czynić ze swego prawa użytku, który by był sprzeczny ze społeczno-gospodarczym przeznaczeniem tego prawa lub z zasadami współżycia społecznego w Polskiej Rzeczypospolitej Ludowej. Takie działanie lub zaniechanie uprawnionego nie jest uważane za wykonywanie prawa i nie korzysta z ochrony". Na tle tego przepisu, przy wprowadzeniu do kodeksu cywilnego wyraźnego przepisu przyznającego właścicielowi roszczenie windykacyjne[18], Sąd Najwyższy już w latach 80. XX w. uznał, że wynikające z przepisu prawa roszczenie windykacyjne nie może, co do zasady, być ograniczone poprzez powoływanie się na zasady współżycia społecznego[19]. Po zmianach ustrojowych, które dokonały się w ostatnim dziesięcioleciu XX w., przy co do zasady niezmienionej treści art. 5 k.c., gdyż pozostawiono kryterium zasad współżycia społecznego i społeczno-gospodarczego przeznaczenia prawa[20], Sąd Najwyższy uznał, już wyraźnie, że art. 5 k.c. nie może prowadzić do unicestwienia roszczenia windykacyjnego[21], lub tę samą myśl wyraził bardziej ogólnie: art. 5 k.c. jako przepis o charakterze wyjątkowym nie może być wykładany i stosowany jako przepis nadrzędny w stosunku do obowiązującego porządku prawnego[22].

Także w odniesieniu do innych zagadnień orzecznictwo Sądu Najwyższego dostarcza przykładów na to, jak Sąd, często wprost powołując się na doktrynę, ustala znaczenie użytych w przepisach prawnych określeń. Proces ten z reguły polega na tym, że po kilku rozbieżnych propozycjach rozumienia określonych przepisów, z których buduje się normę prawną, Sąd Najwyższy w powiększonym składzie ustala, jak rozumieć użyte w przepisach określenia. Dobrym przykładem może być problem związany z ustaleniem, kto jest podmiotem stosunku prawnego pomiędzy właścicielem lokalu a sprawującym zarząd budynkiem wielomieszkaniowym, w którym taki lokal się znajduje. W budynkach wielomieszkaniowych, w których wyodrębniono własność poszczególnych lokali, pojawiła się potrze-

---

własności zajęła się natomiast Konstytucja z 1952 r., która wprowadziła zróżnicowaną ochronę własności, szczególną ochronę przyznając własności państwowej. Bliżej na ten temat M. Bednarek, *Przemiany własności w Polsce. Podstawowe koncepcje i konstrukcje normatywne*, Warszawa 1994, s. 29 n.

[18] Art. 222 § 1 k.c.

[19] W wyroku z 23 czerwca 1980 r., III CRN 97/80, OSNC 1980, nr 12, poz. 250, Sąd Najwyższy stwierdził, że w stosunku do posiadaczy, którzy objęli nieruchomość rolną na podstawie nieformalnej umowy nabycia, zawartej po wejściu w życie ustawy z 26 października 1971 r. o uregulowaniu własności gospodarstw rolnych (Dz.U. Nr 27, poz. 250 ze zm.), czyli po 4 listopada 1971 r., w zasadzie nie jest dopuszczalne stosowanie ochrony na podstawie art. 5 k.c. przed żądaniem windykacyjnym właściciela.

[20] Po nowelizacji kodeksu cywilnego w 1990 r. art. 5 ma aktualnie następującą treść: „nie można czynić ze swego prawa użytku, który by był sprzeczny ze społeczno-gospodarczym przeznaczeniem tego prawa lub z zasadami współżycia społecznego. Takie działanie lub zaniechanie uprawnionego nie jest uważane za wykonywanie prawa i nie korzysta z ochrony".

[21] Wyrok SN z 30 maja 2000 r., IV CKN 28/00, LEX nr 303361.

[22] Wyrok SN z 26 stycznia 2000 r., III CKN 567/98, LEX nr 52772.

© for this edition by CNS

ba stworzenia podmiotu, który będzie pełnił rolę właściciela budynku. Przepisy o współwłasności stanowiły zbyt skomplikowany i w konsekwencji za mało efektywny sposób zapewnienia właściwej pieczy nad budynkiem jako całością.

Przepis art. 6 ustawy z 24 czerwca 1994 r. o własności lokali[23] nie przesądził jednoznacznie charakteru prawnego wspólnoty mieszkaniowej. Zamiarem jej twórców było stworzenie konstrukcji, która w sposób mniej skomplikowany niż przepisy o zarządzie rzeczą wspólną, zawarte w kodeksie cywilnym i kodeksie postępowania cywilnego, pozwoli zarządzać nieruchomością stanowiącą współwłasność właścicieli lokali wyodrębnionych w budynku położonym na tej nieruchomości. Gdy mamy do czynienia z wielką liczbą współwłaścicieli, to uzgodnienie pomiędzy większością z nich, a w sprawach przekraczających zwykły zarząd uzyskanie jednomyślności, musi prowadzić do problemów z utrzymaniem budynku i nieruchomości wspólnej w dobrym stanie. Konieczne staje się wobec tego wykreowanie zarządcy umocowanego do podejmowania czynności zwykłego zarządu oraz uproszczenie trybu podejmowania czynności przekraczających zwykły zarząd. Z tego zapewne względu w prawie niemieckim, brytyjskim, szwajcarskim, austriackim istnieje — obok współwłaścicieli — mniej lub bardziej wyodrębniony zarządca, który jest osobą podobną do spółki lub wprost traktowaną jako spółka[24].

W czasie, gdy przygotowywano wspomnianą ustawę, na gruncie prawa polskiego wspólnota mieszkaniowa, jako odrębny podmiot prawa, mogła być osobą prawną lub jednostką organizacyjną o niejasnej sytuacji podmiotowej, jaką miała spółka jawna na tle kodeksu handlowego[25]. W ustawie o własności lokali z 1994 r. wspólnotę ukształtowano na podobieństwo spółki jawnej. W art. 6 przyznano jej możność nabywania praw i zaciągania zobowiązań oraz zdolność sądową. Żaden przepis nie uznawał jej za osobę prawną. Zasadnicza zmiana statusu spółki jawnej i pozostałych handlowych spółek osobowych, jaką wprowadził kodeks spółek handlowych oraz nowelizacja kodeksu cywilnego z 2003 r. i pojawienie się art. 33^1 k.c., pogłębiły jeszcze wątpliwości dotyczące oceny statusu podmiotowego wspólnoty mieszkaniowej. Wspomniane przepisy stwarzają podstawy, aby wspólnotę mieszkaniową zaliczyć do jednostek organizacyjnych, o których mowa w art. 33^1 k.c. Pojawiają się jednak wątpliwości, gdyż ustawodawca, inaczej niż w kodeksie spółek handlowych, nie przesądził wyraźnie, że wspólnota mieszkaniowa nabywa prawa i zaciąga zobowiązania, pozywa i może pozywać w imieniu własnym.

[23] Dz.U. z 2015 r., poz. 1892.

[24] Bliżej na ten temat zob. I. Szymczak, *Wspólnota mieszkaniowa*, Warszawa 2014, s. 32 n.

[25] Zgodnie z art. 81 k.h. spółka jawna mogła nabywać prawa i zaciągać zobowiązania, pozywać i być pozywana. Przepis ten nie wskazywał, że spółka działa w imieniu własnym, wobec tego nabywane prawa i zaciągnięte zobowiązania trafiały do majątku wspólnego wspólników, a proces spółki uważany był za proces jej każdoczesnych wspólników — zob. M. Allerhand, *Kodeks handlowy. Księga pierwsza. Kupiec*, Lwów 1935, s. 161 n.

© for this edition by CNS

Uchwałą siedmiu sędziów Sąd Najwyższy przesądził, że wspólnota mieszkaniowa jest jednostką organizacyjną, o której mowa w art. 33^1 k.c., czyli osobą ustawową[26]. Zadanie Sądu Najwyższego było w tym przypadku szczególnie złożone. Musiał uporać się nie tylko z niejednolitym orzecznictwem, jakie na tym tle pojawiło się także w samym Sądzie Najwyższym, lecz również wypowiedzieć się w toczonej od dziesięcioleci w Polsce dyskusji na temat dopuszczalności wyróżnienia obok osób fizycznych i prawnych trzeciej kategorii osób.

We wspomnianej uchwale z 21 grudnia 2007 r. Sąd Najwyższy, dokonując wykładni dynamicznej, nie tylko uznał, że w związku ze zmianą statusu spółki jawnej, stanowiącej pierwowzór dla konstrukcji wspólnoty mieszkaniowej, można zaliczyć wspólnotę do jednostek organizacyjnych, o których mowa w art. 33^1 k.c., lecz dla określenia tych jednostek użył nazwy „osoba ustawowa". W ten sposób opowiedział się w dyskusji, jaka toczy się w doktrynie od lat na temat, jak określać jednostki organizacyjne, o których mowa w art. 33^1 k.c., przeciwko ciągle używanemu określeniu „ułomna osoba prawna"[27].

Omówione sytuacje są tylko przykładem na to, w jaki sposób orzecznictwo wpływa na rozumienie użytych przez ustawodawcę określeń w przepisach prawnych, z których budujemy normy prawne. Wydaje się jednak, że istotne jest nie ile pojawia się takich przykładów, ale że dowodzą one, iż rola orzecznictwa w kształtowaniu norm prawnych, które zastosujemy do danej sytuacji faktycznej w danym czasie, jest oczywista. Już na etapie wykładni przepisów użytych przez ustawodawcę orzecznictwo przy wsparciu doktryny dąży do realizacji rzymskiej maksymy, aby prawo było słuszne i sprawiedliwe, i dostosowuje znaczenie użytych w przepisie określeń do pojmowania tych określeń w chwili, gdy ma zastosować dany przepis.

[26] Uchwała (7) SN z 21 grudnia 2007 r., III CZP 65/07, OSNC 2008, nr 7−8, poz. 69.

[27] Na tle prawa polskiego o osobowości przesądza posiadanie zdolności prawnej. Wspólnota mieszkaniowa może nabywać prawa i zaciągać zobowiązania także do własnego majątku, czyli posiada zdolność prawną, jest wobec tego osobą. Nie jest to osoba prawna, żaden przepis nie uznaje jej bowiem za osobę prawną. Skoro zaś posiada taką samą zdolność prawną jak osoba prawna, to nie można nazywać jej ułomną osobą prawną. Poszukując nazwy, która w równie lapidarny sposób, jak przy osobach fizycznych i prawnych określałaby tę osobę, stosując tę samą konwencję, co przy tych osobach, najlepiej nazwać jednostkę organizacyjną z art. 33^1 k.c., a więc i wspólnotę mieszkaniową, osobą ustawową. Terminy „prawo" i „ustawa" są bliskoznaczne, ale ich znaczenie jest różne. Podobnie osoby prawne i ustawowe są konstrukcyjnie pod wieloma względami podobne, ale też istnieją pomiędzy nimi ważne różnice. Wreszcie wszystkie osoby są konstrukcjami prawnymi i w tym sensie są prawne lub ustawowe. Nazwy osób (fizyczna, prawna, ustawowa) są więc tylko konwencjonalnie przyjętymi określeniami po to, aby odróżniać je od siebie, i nie należy doszukiwać się w nich samodzielnej treści.

© for this edition by CNS

III. O KOMPLIKACJACH ZWIĄZANYCH Z WIELOŚCIĄ ORGANÓW STOSUJĄCYCH PRAWO

Uchwalony przez ustawodawcę przepis prawny ma wyznaczać ramy stosunku prawnego, który zawiera odpowiedź na pytanie, czy zachowanie danego adresata normy prawnej jest zgodne z prawem. Jak już o tym wspomniano, to jednak dopiero w procesie stosowania tego przepisu dokonuje się jego wykładni oraz uwzględnia inne czynniki (umowę, normy pozaprawne, decyzję organu stosującego prawo), które pozwalają na zbudowanie stosunku prawnego, czyli wzoru zachowania dla jego adresatów. W wielu przypadkach uzyskanie ostatecznej odpowiedzi na pytanie, jaki jest ten wzór postępowania, uzyskuje się w bardzo skomplikowanym procesie, w który zaangażowane mogą być różne sądy i trybunały. Problem ten ilustruje rozpoznawana niedawno przez Sąd Najwyższy[28] sprawa wykładni art. 79 ust. 1 pkt 3 lit.b ustawy z dnia 4 lutego 1994 r. o prawie autorskim i prawach pokrewnych (jedn. tekst Dz.U. z 2017, poz. 880, dalej przywoływana jako u.p.a.p.p.). Zanim Sąd Najwyższy ustalił, jak rozumieć ten przepis, trzykrotnie orzekał w tej sprawie Sąd Apelacyjny we Wrocławiu, dwukrotnie Sąd Najwyższy, Trybunał Konstytucyjny oraz Trybunał Sprawiedliwości Unii Europejskiej.

Sprawę rozpoczął pozew z dnia 17 lutego 2009 r., z którym wystąpiła organizacja zbiorowego zarządzania prawami autorskim. Powód domagał się między innymi zakazania pozwanemu dokonywania reemisji w sieci telewizji kablowej utworów audiowizualnych nadawanych w programach telewizyjnych do czasu zawarcia z powodem umowy licencyjnej oraz zasądzenia od pozwanego na swoją rzecz kwoty kilkuset tysięcy złotych wraz z ustawowymi odsetkami od dnia wniesienia pozwu do dnia zapłaty, tytułem trzykrotności należnego powodowi wynagrodzenia za zawinione w latach 2006–2008 naruszenie autorskich praw majątkowych, którymi powód, jako organizacja zbiorowego zarządzania prawami autorskim, zarządzał w imieniu uprawnionych z tych praw. W tym czasie art. 79 ust. 1 pkt 3 lit. b u.p.a.p.p. miał następującą treść: „Uprawniony, którego autorskie prawa majątkowe zostały naruszone, może żądać od osoby, która naruszyła te prawa: naprawienia wyrządzonej szkody: a) na zasadach ogólnych, b) poprzez zapłatę sumy pieniężnej w wysokości odpowiadającej dwukrotności stosowanego wynagrodzenia, a w przypadku gdy naruszenie jest zawinione — trzykrotności stosowanego wynagrodzenia, które w chwili jego dochodzenia byłoby należne tytułem udzielenia przez uprawnionego zgody na korzystanie z utworu". W trakcie procesu Trybunał Konstytucyjny orzekł w wyroku z dnia 23 czerwca 2015 r. o niezgodności części omawianego przepisu z Konstytucją w zakresie możliwości żądania trzykrotności stosowanego wynagrodzenia[29].

[28] Wyrok Sądu Najwyższego z dnia 10 listopada 2017 r., V CSK 41/14, nie publ.

[29] W wyroku z dnia 23 czerwca 2015 r., sygn. akt SK 32/14 (Dz.U. 2015. 932) Trybunał uznał, że art. 79 pkt 3 lit. b jest, z dniem 1 lipca 2015 r., niezgodny z art. 64 ust. 1 i 2 w zw. z art. 31 ust. 3 w zw. z art. 2 Konstytucji RP. Zgodnie z tym wyrokiem wskazany przepis traci moc w zakresie,

© for this edition by CNS

Rozpoznając sprawę po raz trzeci, Sąd Najwyższy, uwzględniając wniosek pozwanego, zwrócił się z pytaniem prejudycjalnym do Trybunału Sprawiedliwości Unii Europejskiej o wyjaśnienie, czy przepis art. 79 ust. 1 pkt 3 lit. b u.p.a.p.p. jest zgodny z dyrektywą 2004/48 WE Parlamentu Europejskiego i Rady z dnia 29 kwietnia 2004 r. w sprawie egzekwowania prawa własności intelektualnej (Dz. Urz. UE. L. 2004, nr 157. 45).

W uzasadnieniu swojego pytania Sąd Najwyższy zwrócił uwagę, że przyznanie prawa do dwukrotności lub trzykrotności stosowanego wynagrodzenia uprawnionemu, którego majątkowe prawa autorskie zostały naruszone, pozostaje w sprzeczności z postanowieniami Dyrektywy z 2004/48 r., która nie przewiduje odszkodowania w postaci znanej prawu anglosaskiemu: tzw. *civil punity*, czyli kary cywilnej. Taki charakter zaś ma możliwość żądania — bez wykazania koniecznych przesłanek roszczenia odszkodowawczego, czyli wysokości szkody i związku przyczynowego pomiędzy naruszeniem autorskich praw majątkowych a szkodą oraz winy po stronie naruszającego — dwukrotności lub trzykrotności kwoty stanowiącej dwukrotność lub trzykrotność wysokości opłaty, która byłaby należna, gdyby uprawniony wyraził zgodę na korzystanie z jego utworu. Sąd Najwyższy zwrócił również uwagę, że możliwość ustalenia regulacji krajowej w sposób lepiej chroniący uprawnionego, przewidziana w art. 2 ust. 1 dyrektywy 2004/48, nie upoważnia państwa członkowskiego do przyznania uprawnionemu, którego prawa własności intelektualnej zostały naruszone, prawa do odszkodowania o charakterze kary.

W związku z tym, że w czasie postępowania przed Trybunałem Sprawiedliwości UE pojawiło się wspomniane orzeczenie Trybunału Konstytucyjnego, Trybunałowi Sprawiedliwości UE pozostało do rozstrzygnięcia tylko, czy wspomniane postanowienia Dyrektywy z 2004/48 mogą być interpretowane w ten sposób, że uprawniony, którego autorskie prawa majątkowe zostały naruszone, może żądać naprawienia wyrządzonej mu szkody na zasadach ogólnych albo bez konieczności wykazywania szkody i związku przyczynowego pomiędzy zdarzeniem naruszającym jego prawa a szkodą domagać się zapłaty sumy pieniężnej w wysokości odpowiadającej dwukrotności stosownego wynagrodzenia.

Jak złożonym problemem może okazać się wykładnia przepisu, z którego dekodujemy elementy normy prawa stosowanego (stosunku prawnego), pokazują losy odpowiedzi na pytanie prejudycjalne zadane przez polski Sąd Najwyższy.

Rzecznik Generalny[30] Eleonora Sharpston w opinii z dnia 24 listopada 2016 r. stwierdziła:

---

w jakim uprawniony, którego autorskie prawa majątkowe zostały naruszone, może żądać od osoby, która naruszyła te prawa w przypadku, gdy naruszenie jest zawinione — trzykrotności stosownego wynagrodzenia, które w chwili jego dochodzenia byłoby należne tytułem udzielenia przez uprawnionego zgody na korzystanie z utworu.

[30] Rzecznik generalny, w postępowaniu przed Trybunałem Sprawiedliwości UE przedstawia swoją opinię, nie kierując się stanowiskiem żadnej ze stron, ale sporządzając ją z punktu widzenia samego prawa. Z reguły Trybunał uwzględnia stanowisko rzecznika, chociaż nie jest nim związany.

© for this edition by CNS

Dyrektywę 2004/48/WE Parlamentu Europejskiego i Rady z dnia 29 kwietnia 2004 r. w sprawie egzekwowania praw własności intelektualnej należy interpretować w ten sposób, że sprzeciwia się ona przepisowi prawa krajowego przewidującemu automatyczną zapłatę określonej z góry kwoty na rzecz uprawnionego, którego prawa zostały naruszone, na wniosek uprawnionego, bez jakiejkolwiek interwencji ze strony właściwych krajowych organów sądowych w zakresie ustalania kwoty przedmiotowego odszkodowania.

Ponadto w swej opinii Rzecznik Generalny podkreśliła, że art. 3 i art. 13 ust. 1 lit. b dyrektywy 2004/48 należy interpretować w ten sposób po pierwsze, że to na uprawnionym będzie spoczywać ciężar wykazania, iż okoliczności przedmiotowej sprawy uzasadniają przyznanie odszkodowania na mocy krajowego odpowiednika art. 13 ust. 1 lit. b dyrektywy oraz iż takie działanie jest tym samym „właściwe", i po drugie, że przepisy te sprzeciwiają się przepisowi prawa krajowego, na mocy którego uprawniony może żądać ustalonej kwoty stanowiącej dwukrotność lub trzykrotność wysokości opłaty, która byłaby należna, gdyby uprawniony wyraził zgodę na korzystanie z utworu. Przepisy te nie powodują jednak niezgodności z prawem przepisu krajowego, na mocy którego uprawniony może żądać kwoty ograniczonej do dwukrotności lub trzykrotności tej kwoty, o ile uprawniony może wykazać, że żądana kwota jest proporcjonalna do poniesionej szkody. Ciężar wykazania, że zachodzą takie okoliczności, spoczywa na uprawnionym. Rzecznik Generalny zwróciła także uwagę na to, że art. 2 ust. 1 dyrektywy 2004/48 nie upoważnia państwa członkowskiego do przyznania uprawnionemu, którego prawa własności intelektualnej zostały naruszone, prawa do odszkodowania o charakterze kary.

Trybunał Sprawiedliwości Unii Europejskiej, udzielając odpowiedzi na pytanie prawne Sądu Najwyższego wyrokiem z dnia 25 stycznia 2017 r. w sprawie C-367/15, nie podzielił opinii Rzecznika Generalnego i orzekł, że artykuł 13 badanej dyrektywy 2004/48/WE Parlamentu Europejskiego i Rady z dnia 29 kwietnia 2004 r. należy interpretować w ten sposób, że nie sprzeciwia się on uregulowaniu krajowemu, takiemu jak to będące przedmiotem sporu w postępowaniu głównym, zgodnie z którym uprawniony, którego prawo własności intelektualnej zostało naruszone, może zażądać od osoby, która naruszyła to prawo, albo odszkodowania za poniesioną przez niego szkodę, przy uwzględnieniu wszystkich właściwych aspektów danej sprawy, albo bez wykazywania przez tego uprawnionego rzeczywistej szkody domagać się zapłaty sumy pieniężnej w wysokości odpowiadającej dwukrotności stosownego wynagrodzenia, które byłoby należne tytułem udzielenia zgody na korzystanie z danego utworu.

W związku z przebiegiem rozprawy przed Trybunałem Sprawiedliwości UE pełnomocnik pozwanego pismem z dnia 26 stycznia 2017 r. złożył wniosek o sprostowanie treści wyroku Trybunału Sprawiedliwości UE z dnia 15 stycznia 2017 r., wskazując, że zawarte w treści wyroku stwierdzenie, iż potwierdził on w trakcie rozprawy, że zapłata dwukrotności hipotetycznej opłaty licencyjnej równa się w praktyce odszkodowaniu, którego kwota jest niższa od tej, której mógłby żądać

© for this edition by CNS

uprawniony na zasadach ogólnych, nie odpowiada prawdzie. Takie stwierdzenie w trakcie rozprawy przedstawiła pełnomocnik strony powodowej. Wniosek ten został oddalony decyzją Prezesa Piątej Izby Trybunału z dnia 10 lutego 2017 r.[31]

Sąd Najwyższy, biorąc pod uwagę wyrok Trybunału Sprawiedliwości i Wyrok Trybunału Konstytucyjnego, dokonał wykładni art. 79 ust. 1 pkt 3 b u.p.a.p.p. Uznał, że przepis ten wobec uprawnionego autora, którego majątkowe prawa autorskie zostały naruszone, należy interpretować w ten sposób, że może on bez wykazywania przesłanek (szkody, związku przyczynowego, winy) żądać jednokrotności należnego mu wynagrodzenia, gdyby korzystający z jego prawa czynił to zgodnie z prawem. Natomiast jeżeli uprawniony, którego prawa zostały naruszone, wykaże, że poniósł wyższą szkodę, może żądać jej naprawienia na zasadach ogólnych.

Gdy chodzi o wyrok Trybunału Sprawiedliwości UE, Sąd Najwyższy zwrócił uwagę, że chociaż Trybunał uznał, iż żądanie dwukrotności stosowanego wynagrodzenia bez wykazywania przesłanek odpowiedzialności odszkodowawczej (szkody, związku przyczynowego, winy) jest zgodne z Dyrektywą 2004/48, to jednocześnie wskazał, że w wyjątkowych wypadkach odszkodowanie za szkodę, obliczone na podstawie dwukrotności hipotetycznej opłaty licencyjnej, może na tyle wyraźnie i znacząco wykraczać poza rzeczywiście poniesioną szkodę, iż tego rodzaju żądanie stanowiłoby zakazane w art. 3 ust. 2 dyrektywy 2004/48 nadużycie prawa. Zdaniem TSEU w takim wypadku sądy polskie nie są związane żądaniem uprawnionego (pkt 31 wyroku). Kierując się tą wskazówką Sąd Najwyższy, po przeanalizowaniu sytuacji stron, doszedł do wniosku, że w rozpoznawanej sprawie, biorąc pod uwagę, że stosowana przez powoda w latach, za które żąda odszkodowania, stawka wynagrodzenia była wysoka, gdyż niższą proponowała Komisja Prawa Autorskiego[32], a także sam powód stosuje obecnie niższą stawkę[33], mamy do czynienia z wyjątkiem, o którym stanowił pkt. 31 wyroku Trybunału Sprawiedliwości UE. Nie bez znaczenia było także to, że powodowi należałyby się odsetki ustawowe od takiego wysokiego wynagrodzenia.

---

[31] Nie można wykluczyć, że wyjątkowa sytuacja, kiedy Trybunał nie podzielił poglądu Rzecznika Generalnego, wynikła w rozpoznawanej sprawie właśnie z błędu w zaprotokołowaniu stanowiska stron. W sytuacji kiedy Trybunał bowiem orzekał, mając na uwadze, że sam sprawca naruszenia przyznał, iż zapłata dwukrotności hipotetycznej opłaty licencyjnej równa się w praktyce odszkodowaniu, którego kwota jest niższa od tej, której mógłby żądać uprawniony na zasadach ogólnych, mogło to wpłynąć na uznanie takiej sytuacji za zgodną z Dyrektywą 2004/48.

[32] Zgodnie z art. 110 u.p.a.p.p. Komisja Prawa Autorskiego, powołana przez ministra właściwego do spraw kultury i ochrony dziedzictwa narodowego na wniosek pozwanego rozpoznawała spór dotyczący zawarcia umowy pomiędzy stronami sporu i określiła wysokość wynagrodzenia należnego powodowi na 1,6% przychodów netto, a powód zgodnie z ostatnim wyrokiem Sądu Apelacyjnego we Wrocławiu miał zasądzone stosowane wynagrodzenie w wysokości 2,8% przychodów netto.

[33] Powód miał zasądzone wynagrodzenie za lata 2006–2008 w wysokości 2,8% przychodów netto, a aktualnie stosuje się powszechnie stawkę 2,2% przychodów netto.

© for this edition by CNS

Odnosząc się do wyroku Trybunału Konstytucyjnego, Sąd Najwyższy podkreślił, że argumenty, które przemawiały zdaniem Trybunału przeciwko stosowaniu trzykrotności należnego wynagrodzenia, znajdują zastosowanie również do stawki przewidującej dwukrotność stosowanego wynagrodzenia. Wprawdzie, jeżeli chodzi o autora, którego prawa zostały naruszone, gdy występuje on sam, jego sytuacja może uzasadniać stosowanie regulacji przewidzianej w art. 79 ust. 1 pkt 3 b u.p.a.p.p. Uzyskanie wiedzy o osobach, które naruszyły jego prawa, nie było sprawą łatwą jeszcze w drugiej połowie ubiegłego wieku. Kiedy już zidentyfikował naruszyciela lub naruszycieli, wykazanie, jaką poniósł szkodę, także mogło nastręczać trudności, szczególnie gdy chodziło o utwory, za używanie których nie były ustalone przez rynek odbiorców stawki wynagrodzenia. Ustawodawca świadomy tych trudności starał się z jednej strony ułatwić maksymalnie uzyskanie odszkodowania, z drugiej zaś zniechęcić potencjalnych naruszycieli autorskich praw majątkowych. Kierując się takimi racjonalnymi wtedy przesłankami, dopuścił odszkodowanie w postaci zryczałtowanej, które umożliwiało w prosty sposób wyrównanie uszczerbku wywołanego bezprawnym korzystaniem z czyjegoś utworu, a także ze względu na swoją wysokość i w istocie nieuchronność odstraszało potencjalnych naruszycieli.

W stanie faktycznym rozpoznawanej sprawy nie mamy jednak do czynienia z taką sytuacją. Z jednej strony w imieniu uprawnionego z praw autorskich występuje profesjonalny podmiot: instytucja zbiorowego zarządzania prawami autorskimi — dobrze zorganizowana i wyposażona w wysokiej klasy zespoły prawników, która dba zarówno o identyfikację korzystających z utworów autorów, których prawami zarządza, jak i o identyfikację naruszających te prawa. Z drugiej zaś strony w sprawie występuje pozwany, który, dokonując reemisji programów telewizyjnych, korzystał z praw autorskich na podstawie zawartej ze stroną powodową umowy. Bezprawność korzystania z tych praw pojawiła się dopiero wtedy, gdy strona powodowa wypowiedziała dotychczasową umowę i zaproponowała zawarcie nowej z opłatą znacznie wyższą. Nie bez znaczenia jest też to, że strona pozwana korzystała bezprawnie z praw autorskich autorów, których reprezentuje powód, w okresie dwóch lat, kiedy pomiędzy stronami toczył się spór o wysokość należnej składki, a następnie zawarła ponownie umowę i korzysta z praw autorskich ponosząc opłatę niższą niż żądaną pierwotnie przez stronę powodową. Jest to wobec tego sytuacja znacznie różniąca się od modelowej, która była prawdopodobnie podstawą wprowadzenia regulacji zawartej w art. 79 ust. 1 pkt. 3 lit. b u.p.a.p.p.

Sąd Najwyższy uznał, że w stanie faktycznym, z jakim mamy do czynienia w rozpoznawanej sprawie, przyznanie dwukrotności należnej w latach 2006–2008 stawki stosownego wynagrodzenia wraz z odsetkami od 2009 r. do chwili obecnej nie byłoby zgodne z podstawową zasadą prawa prywatnego, dotyczącą naprawienia szkody, którą wyraża rzymska maksyma *ne quis ex damno suo lucrum faciat*, czyli że górną granicę odszkodowania wyznacza wysokość poniesionej szkody. Podkreślił, że podstawową funkcją odszkodowania w prawie prywatnym jest kompensacja

© for this edition by CNS

doznanego uszczerbku, a nie represja wobec sprawcy. Naruszający prawa autorskie musi się liczyć także z roszczeniem wobec niego o usunięcie skutków naruszenia i wydania uzyskanych korzyści (art. 79 ust. 1 pkt. 2 i 4 u.p.a.p.p.) oraz z odpowiedzialnością karną (art. 115–123 u.p.a.p.p.). Biorąc to wszystko pod uwagę, Sąd nie znalazł racjonalnego uzasadnienia, aby odszkodowanie za naruszenie autorskich praw majątkowych miało pełnić również inną funkcję niż kompensacyjna.

Ponadto Sąd Najwyższy wskazał, odwołując się do orzeczenia Trybunału Konstytucyjnego, że żądanie dwukrotności należnej uprawnionym autorom stawki pozostaje w wyraźnej sprzeczności nie tylko ze wspomnianą przewodnią zasadą prawa odszkodowawczego, lecz także ze standardami ochrony wolności i praw przewidzianych w Konstytucji. W ocenie Sądu Najwyższego żądanie dwukrotności należnej uprawnionym autorom stawki jest sprzeczne z art. 64 ust 1 i ust 2 Konstytucji, z którego wynika, że prawa majątkowe każdego są chronione, oraz iż ta ochrona jest równa. Zasada równej ochrony nie jest przestrzegana, jeżeli naruszający autorskie prawa majątkowe zobowiązany jest przekazać ze swojego majątku jako odszkodowanie więcej, niż wynosi uszczerbek w majątku twórcy utworu. Tak zaś będzie zawsze wtedy, gdy odszkodowanie jest wyższe od szkody, jakiej doznał twórca. Konieczność równego traktowania każdego przez władze publiczne, a więc w konsekwencji także przez stanowione przez nią ustawy, podkreśla również art. 32 ust. 1 i 2 Konstytucji. Przepis ten zezwala na odstępstwa od zasady równego traktowania tylko w sytuacjach wyjątkowych, a przy tym ograniczenia te nie mogą naruszać istoty wolności i prawa (art. 32 ust 2 i 3 Konstytucji)[34].

Dodatkowo Sąd Najwyższy podkreślił, że szczególne uprzywilejowania autorów w postaci możliwości żądania dwukrotności należnej im opłaty, bez wykazywania wysokości szkody, związku przyczynowego i winy, jest wyjątkiem w prawie polskim. W razie pozbawienia uprawnionego rzeczy lub prawa naruszający to prawo odpowiada tylko za utratę tego, co by uprawniony uzyskał, gdyby korzystano z jego praw legalnie. Tak jest w przypadku właściciela lokalu, któremu osoba, która zajmuje go bez tytułu prawnego, zobowiązana jest zapłacić równowartość utraconego czynszu (art. 18 ustawy z dnia 21 czerwca 2001 r.o ochronie praw lokatorów, mieszkaniowym zasobie gminy i o zmianie Kodeksu cywilnego — tekst jedn. Dz.U. z 2016, poz. 1610). Także w razie naruszenia praw własności przemysłowej naruszyciel zobowiązany jest do zapłaty równowartości opłaty, jaką otrzymałby uprawniony, gdyby korzystający z jego prawa robił to legalnie[35].

[34] Przywołane przepisy stanowią, że w państwie urzeczywistniającym zasady sprawiedliwości społecznej, jakim jest Rzeczpospolita Polska, odstępstwa od równego traktowania mogą być podyktowane koniecznością ochrony innych wartości chronionych Konstytucją. Ograniczenia w korzystaniu z gwarantowanych Konstytucją praw, w tym praw majątkowych, są dozwolone, gdy są konieczne w demokratycznym państwie prawa dla jego bezpieczeństwa lub porządku publicznego bądź dla ochrony środowiska, zdrowia i moralności publicznej albo wolności i praw innych osób.

[35] Art. 287 ustawy z dnia 30 czerwca 2000 r. Prawo własności przemysłowej, tekst jedn. Dz.U. z 2017, poz. 776.

© for this edition by CNS

W konsekwencji, dokonując wykładni art. 79 ust. 1 pkt. 3 lit. b u.p.a.p.p., z uwzględnieniem tego, co wynika ze wskazanych przepisów Konstytucji, Sąd Najwyższy odstąpił od wniosków wynikających wprost z wykładni literalnej tego przepisu i uznał, że odszkodowanie w wysokości dwukrotności należnej uprawnionemu opłaty stanowi nieproporcjonalną sankcję, która może prowadzić do naruszenia zasady sprawiedliwości społecznej, równej ochrony praw majątkowych, którą gwarantuje Konstytucja, i jest ona nadmierna w stosunku do celu, jakim jest należyte zabezpieczenie twórców przed naruszeniem ich praw majątkowych. Z tego względu w stanie faktycznym rozpoznawanej sprawy należy uznać, że art. 79 ust. 1 pkt. 3 lit. b u.p.a.p.p, wykładany prokonstytucyjnie, uzasadnia przyznanie uprawnionemu jednokrotnej opłaty, którą by uzyskał, gdyby z jego prawa korzystano legalnie. Takie zryczałtowane odszkodowanie należy mu się bez konieczności wykazywania szkody, związku przyczynowego oraz winy sprawcy. Przepis art. 79 ust. 1 pkt 3 b u.p.a.p.p. stanowi bowiem wyraźnie, że w razie naruszenia majątkowych praw autorskich uprawnionemu należy się odszkodowanie na zasadach ogólnych albo opłata, którą by uzyskał w razie legalnego korzystania z jego praw. Skoro żądanie dwukrotności takiej opłaty nie znajduje uzasadnienia w tym przepisie wykładanym prokonstytucyjnie, to należy uznać, iż możliwość ryczałtowego odszkodowania sprowadza się do jednokrotności należnej uprawnionemu opłaty.

Natomiast to, że zgodnie z art. 79 ust. 1 pkt. 3 lit. b u.p.a.p.p. uprawniony może żądać także odszkodowania na zasadach ogólnych, umożliwia wyrównanie szkody, gdyby okazała się ona wyższa w konkretnym przypadku od jednokrotnego stosownego wynagrodzenia. Uzyskanie takiego odszkodowania ponad jednokrotność należnej opłaty za legalne korzystanie z utworu będzie jednak możliwe po wykazaniu przez autora wysokości szkody oraz tego, że pozostaje ona w adekwatnym związku przyczynowym ze zdarzeniem naruszającym autorskie prawa, a także iż zachowanie sprawcy było zawinione.

Możliwość oceny art. 79 ust. 1 pkt 3 b u.p.a.p.p. jako niezgodnego z Konstytucją dopuszcza również doktryna, wskazując, że po wyroku Trybunału Konstytucyjnego żądanie dwukrotności należnego wynagrodzenia bez konieczności wykazywania szkody, związku przyczynowego i winy sprawcy narusza te same przepisy Konstytucji, na które wskazał Trybunał w wyroku SK 32/14[36]. W doktrynie zwrócono także trafnie uwagę na bardziej ogólny problem: brak równowagi pomiędzy słuszną co do zasady ochroną prawa własności przemysłowej i praw

[36] Kilku autorów zwróciło uwagę, że posługując się tymi samymi kryteriami, co Trybunał Konstytucyjny, który uznał za niezgodne z Konstytucją żądania trzykrotności stosownego wynagrodzenia, sąd może uznać, że także żądanie dwukrotności stosowanego wynagrodzenia, jako sprzeczne z zasadami wynikającymi z norm konstytucyjnych, jest niedopuszczalne — J. Barta, R. Markiewicz, *Prawo autorskie*, Warszawa 2016, s. 388 n. oraz W.J. Katner, P. Katner, *Odpowiedzialność z tytułu naruszenia autorskich prawa majątkowych na podstawie art. 79 ust. 1 pkt 3 b prawa autorskiego w świetle wyroku Trybunału Konstytucyjnego z 23 czerwca 2015 r., SK 32/14*, [w:] Experientia docet. *Księga jubileuszowa ofiarowana Pani Profesor Elżbiecie Traple*, Warszawa 2017, s. 628.

© for this edition by CNS

przysługujących autorom a trudnymi do zaakceptowania skutkami, do jakich prowadzi nieuzasadniona aktualnie nadmierna ich ochrona [37].

Przedstawiony proces dochodzenia do ustalenia wykładni art. 79 ust. 1 pkt 3 b u.p.a.p.p., jako pierwszy etap budowy stosunku prawnego pomiędzy autorem, którego prawa majątkowe naruszono a osobą, która dopuściła się tego naruszenia, pokazuje jak przy rozbudowanym systemie organów — które mają zagwarantować, aby wykładnia prawa była spójna z zasadami wynikającymi z Konstytucji oraz wiążącego Polskę prawa unijnego — może on być skomplikowany i długotrwały. Ważne jednak jest, aby ostatecznie stosunek prawny, który określi, jak mają się zachować wobec siebie jego strony, odpowiadał temu, co aktualnie uznajemy za słuszne i sprawiedliwe.

IV. O WZAJEMNYCH RELACJACH POMIĘDZY USTAWODAWCĄ, ORZECZNICTWEM I DOKTRYNĄ

Dotychczas zwrócono uwagę na to, że odpowiedź na podstawowe pytanie „jak mam się zachować, aby moje zachowanie było zgodne z prawem" wynika ze stosunku prawnego oraz że przy jego konstruowaniu ważną rolę odgrywa orzecznictwo. Niejednokrotnie Sąd Najwyższy i Trybunał Konstytucyjny w dążeniu do ustalenia wykładni określonego przepisu (przepisów) w uzasadnieniu swojego stanowiska powołują się na poglądy doktryny lub najczęściej, dostrzegając zróżnicowanie tych poglądów, uznają jeden z nich za poprawny i wykorzystują go przy konstruowaniu swojego stanowiska. Można wobec tego uznać, że także doktryna wpływa poprzez orzecznictwo na kształtowanie stosunków prawnych, czyli wzorów postępowania dla określonych adresatów norm prawnych w określonym czasie i miejscu. Przedstawiciele doktryny oceniają na bieżąco poprzez glosy oraz w sposób bardziej pogłębiony, w swoich szerszych opracowaniach, stanowisko zajmowane przez orzecznictwo. Ma to niewątpliwie wpływ w wielu sytuacjach na to, jak kształtuje się to orzecznictwo i ewoluuje. Ostatecznie jednak to sąd lub trybunał przesądzają, jak należy rozumieć dany przepis. Doktryna może prowokować do zmiany tego stanowiska, ale dopóki ono się nie zmieni, to Sąd Najwyższy lub Trybunał Konstytucyjny[38] mają głos decydujący, gdyż w sporach, w których znajdzie zastosowanie przepis, którego określoną wykładnię przyjął

[37] S. Sołtysiński, *Spory o społeczno-gospodarczą funkcję własności intelektualnej; dylematy ustawodawców, judykatury i doktryny*, [w:] Experientia docet..., s. 824 n.

[38] Zgodnie z Konstytucją Trybunał orzeka o zgodności przepisu zawartego w ustawie z Konstytucją i może pozbawić go mocy obowiązującej w sposób ogólnie obowiązujący. Nie wyklucza to jednak tego, aby w konkretnej sprawie ostatecznie Sąd najwyższy dokonał na jej potrzeby wykładni oceniającej, czy dany przepis zachowuje standardy konstytucyjne i w razie potrzeby nadał mu sens zgodny z Konstytucją. Przykładem takiej działalności jest analizowane orzeczenie SN V CSK 41/14.

© for this edition by CNS

Sąd Najwyższy, z prawdopodobieństwem graniczącym z pewnością należy oczekiwać, że tylko taka wykładania zostanie przyjęta znowu przez Sąd Najwyższy, jeżeli ostatecznie trafi do niego.

Pod pewnym względem podobnie kształtuje się relacja pomiędzy ustawodawcą a orzecznictwem. Sąd może dokonywać wykładni przepisów prawa, która różni się od literalnego brzmienia przepisu. Jeżeli jednak ustawodawca uzna, że stanowisko takie jest nie do przyjęcia, to on ostatecznie decyduje, jak rozumieć określony przepis, nadając mu odpowiednie brzmienie. Dobrze ilustruje to problem występowania jako drugiego prokurenta w prokurze łącznej członka zarządu lub wspólnika spółki osobowej uprawnionego do jej reprezentacji.

Na tle art. 109^4 k.c.[39] pojawiły się wątpliwości, czy jednym z prokurentów łącznych może być członek zarządu. W praktyce wątpliwości te zaowocowały niejednolitością orzecznictwa sądów rejestrowych, które w niektórych okręgach dopuszczały wpis członka zarządu do rejestru przedsiębiorców, a w innych odmawiały takiego wpisu. Aby ujednolicić praktykę w tej ważnej dla funkcjonowania obrotu gospodarczego sferze, Sąd Najwyższy w poszerzonym składzie zajął stanowisko w tej sprawie. W uchwale siedmiu sędziów z dnia 30 stycznia 2015 r., III CZP 34/14[40] uznał, że niedopuszczalny jest wpis do rejestru przedsiębiorców w Krajowym Rejestrze Sądowym jednego prokurenta z zastrzeżeniem, że może on działać tylko łącznie z członkiem zarządu. Przedstawił wiele argumentów jurydycznych, które przemawiały przeciw dopuszczalności bycia prokurentem łącznym przez członka zarządu, oraz uznał, iż brakuje w istocie wyraźnych potrzeb praktycznych uzasadniających takie rozwiązanie. Podkreślił również, że tylko ustawodawca mógłby zmienić takie rozumienie art. 109^4 § 1 k.c., jakie zaproponowano w uchwale.

Ustawodawca skorzystał z tego „zaproszenia" i dokonał zamiany art. 104^4, dodając art. 104^4 §1^1 o następującej treści: „Prokura może obejmować umocowanie także albo wyłącznie do dokonywania czynności wspólnie z członkiem organu zarządzającego lub wspólnikiem uprawnionym do reprezentowania handlowej spółki osobowej"[41].

Omawiany przykład świadczy dobitnie o wzajemnych związkach pomiędzy ustawodawcą, orzecznictwem i doktryną w procesie wykładni przepisów prawa. Pierwotna i ostateczna decyzja, jak interpretować określony przepis, należy do

[39] Przepis ten, którego treść była prawie identyczna z art. 62 kodeksu handlowego z 1934 r., stanowi: „Prokura może być udzielona kilku osobom łącznie (prokura łączna) lub oddzielnie".

[40] OSNC 2015/7–8/80. Warto odnotować, że do tego orzeczenia pojawiło się 7 glos aprobujących oraz dwie glosy jednoznacznie krytyczne.

[41] Zmiana ta nastąpiła w wyjątkowym pośpiechu i na posiedzeniu Sejmu w dniu 16 grudnia 2016 r., które ze względu na sposób jego przeprowadzenia nie w sali plenarnej, lecz kolumnowej, budzi uzasadnione wątpliwości co do zgodności tej ustawy z Konstytucją. Należy też odnotować, że o „wyjątkowości" tej zmiany świadczy to, że ustawodawca, dokonując zmian w przepisach o prokurze, nie usunął ewidentnej sprzeczności pomiędzy art. 109^1 a art. 109^7 § 4 k.c., która wywołuje problemy interpretacyjne od chwili jej uchwalenia w 2003 r.

© for this edition by CNS

ustawodawcy. To on nadaje przepisowi treść, jaką uważa za optymalną. W trakcie obowiązywania ustawy to orzecznictwo jednak ma wyraźny wpływ na to, jak rozumieć dany przepis. Szczególnie orzecznictwo Sądu Najwyższego może nadawać mu znaczenie, jakie uznaje za optymalne w danym momencie. Orzecznictwo ma ku temu wiele okazji, obserwując przy okazji rozpoznawania różnorodnych stanów faktycznych, do jakich skutków prowadzi literalna wykładnia przepisu. Sąd kieruje się w tym procesie poglądami doktryny i wybiera te, które uznaje za najbardziej odpowiednie. Ustawodawca może jednak w każdej chwili dokonać korekty przepisu i nadać mu nową treść, która albo uwzględni stanowisko orzecznictwa, albo wyraźnie sprecyzuje na nowo znaczenie przepisu odbiegające od tego, które zaproponował sąd.

Ta wiodąca rola ustawodawcy jest widoczna jednak tylko w pierwszym etapie tworzenia stosunku prawnego, rozumianego jako wzór dozwolonego i nakazanego postępowania dla określonych adresatów normy prawnej w danym miejscu i czasie, czyli normę prawa stosowanego. Przy nadawaniu ostatecznego kształtu normie, którą zastosujemy, czyli stosunkowi prawnemu, decydujące znacznie przypada sądowi, który dokonuje wykładni umowy oraz zasad pozaprawnych, które służą do budowy konkretnego stosunku prawnego, a w ostateczności w granicach zakreślonych przez ustawodawcę nadaje stosunkowi prawnemu ostateczny kształt mocą własnej decyzji. Mając na uwadze przyjęty instancyjny system orzekania i rolę Sądu Najwyższego, który poprzez skargi kasacyjne lub uchwały, w których rozstrzyga przedstawione zagadnienia prawne, ma decydujący głos w tym, jak powinien zostać ukształtowany dany stosunek prawny, to ten Sąd ogrywa najważniejszą rolę w tworzeniu norm prawa stosowanego (stosunków prawnych).

JURISPRUDENCE AND DOCTRINE AS A SOURCE OF PRIVATE LAW

Summary

In Polish legal literature, it has long been pointed out that jurisprudence and doctrine have an impact on the formation of legal norms. In private law, the influence of jurisprudence and doctrine is particularly visible. Despite the unambiguous determination in art. 87 of the Constitution of the Republic of Poland, which is a source of law, and lack of case law and doctrine in this list, they play an important role in the creation of the norms of applicable law. In the private law doctrine, it is assumed that the norm of applied law is nothing else but a legal relation understood as a pattern of authorized and prescribed behavior for its parties. Such a relationship that arises from a legal event is shaped by elements derived from: ius cogens norms, parties agreement, ius dispositivi norms, non-legal norms to which the law or agreement of the parties refers, and ultimately by a court decision, within the limits specified in art. 322 k.p.c (Code of Civil Procedure). The presented study is devoted to demonstrating what is the role of jurisprudence and the doctrine supporting it in the interpretation of the concepts used in the regulations and what are the relations between the legislator and the case law in this respect.

Keywords: sources of law, jurisprudence, doctrine, legal relationship, interpretation of regulations and its role in shaping legal relations

© for this edition by CNS

BIBLIOGRAFIA

Allerhand M., *Kodeks handlowy. Księga pierwsza. Kupiec*, Lwów 1935.
Barta J., Markiewicz R., *Prawo autorskie*, Warszawa 2016.
Bednarek M., *Przemiany własności w Polsce. Podstawowe koncepcje i konstrukcje normatywne*, Warszawa 1994.
Frąckowiak J., *Stosunek prawny a norma prawa stosowanego*, [w:] Ius est a iustitia appellatum. *Księga jubileuszowa dedykowana Profesorowi Tadeuszowi Wiśniewskiemu*, red. T. Ereciński, J. Gudowski, M. Pazdan, M. Tomalak, Warszawa 2017.
Katner W.J., Katner P., *Odpowiedzialność z tytułu naruszenia autorskich prawa majątkowych na podstawie art. 79 ust. 1 pkt 3 b prawa autorskiego w świetle wyroku Trybunału Konstytucyjnego z 23 czerwca 2015 r., SK 32/14*, [w:] Experientia Docet. *Księga jubileuszowa ofiarowana Pani Profesor Elżbiecie Traple*, Warszawa 2017.
Leszczyński L., *Zagadnienia teorii stosowania prawa doktryna i orzecznictwo*, Kraków 2001.
Pyziak-Szafnicka M., *Prawo podmiotowe*, [w:] *System Prawa Prywatnego*, red. Z. Radwański, t. I, *Prawo cywilne — część ogólna*, red. M. Safjan, Warszawa 2012.
Radwański Z., Olejniczak A., *Prawo cywilne — część ogólna*, Warszawa 2015.
Radwański Z., Zieliński M., [w:] *System Prawa Prywatnego*, red. Z. Radwański, t. I, *Prawo cywilne — część ogólna*, red. M. Safjan, Warszawa 2012.
Sołtysiński S., *Spory o społeczno-gospodarczą funkcję własności intelektualnej; dylematy ustawodawców, judykatury i doktryny*, [w:] Experientia Docet. *Księga jubileuszowa ofiarowana Pani Profesor Elżbiecie Traple*, Warszawa 2017.
Szymczak I., *Wspólnota mieszkaniowa*, Warszawa 2014.
Wolter A., *Prawo cywilne. Zarys części ogólnej*, Warszawa 1972.
Wołodkiewicz W., *„Ius et Lex" w rzymskiej tradycji prawnej*, IUS et LEX 2002, nr 1.

© for this edition by CNS